



MIEJMY NADZIEJĘ

Śpiewnik

nr 24



Cieszyn 2023



Wspólne, wielopokoleniowe, propagujące ideę radosnego patriotyzmu, patriotyczne śpiewanie ma w Cieszynie dwunastoletnią już tradycję. Wiadać, że ta formuła obchodów Narodowych Świąt trafia w potrzeby społeczne i serca mieszkańców z terenu naszego Powiatu. Doskonale pamiętam tę pierwszą „Lekcję Śpiewania” odbywającą się w 2012 roku. W tym czasie pełniłem funkcję Burmistrza Cieszyna i z wielkim zaszczytem obejmowałem „Lekcję” honorowym patronatem. Już wtedy udało nam się udowodnić, że patriotyczne śpiewanie ma szczególną moc. Jest źródłem wielu pięknych wzruszeń i radosnych przeżyć, wywołuje poczucie wspólnoty i jedności wśród śpiewających.

Kolejne „Lekcje Śpiewania” potwierdziły, że patriotyczne śpiewanie to doskonały pomysł na aktywne uczestnictwo mieszkańców w obchodach Narodowych Świąt i rocznic. W czasie tych dwunastu lat udało nam się zaśpiewać ponad 500 pieśni, które miały czasem charakter dokumentu epoki, obrazka rodzajowego i zawsze pozostawały wzruszającym świadectwem czasu.

Szanowni Państwo! Sięgając do skarbnicy śpiewów polskiego Narodu, niezwykle mocno doświadczamy roli pieśni ojczystej. Polska pieśń jednoczyła i umacniała rodziny, stawała się zawołaniem bojowym, dodając sił żołnierzom i powstańcom oraz rozpalala miłość do Ojczyzny. Przekazywana z pokolenia na pokolenie stała się skutecznym sposobem budowania pamięci, tożsamości narodowej i kształtowania postaw obywatelskich. Należy nadal umacniać jej rolę, a łącząca pokolenia tradycja wspólnych śpiewów, czy to na cieszyńskim Rynku, czy w domowym zaciszu niechaj pozostanie z nami na kolejne lata.

Z wielką dumą i radością oddaję w Państwa ręce kolejny Śpiewnik, pod znamienym tytułem „MIEJMY NADZIEJĘ”, który pochodzi od zagrzewającego do walki wiersza autorstwa Adama Asnyka (Śpiewnik str. 26). Pełną piersią, z głębi serca, z radością, refleksją, powagą i dumą, zapraszam wszystkich do wspólnego śpiewania. Szanowni Państwo miejmy nadzieję na wytrwałe budowanie pomyślności kolejnych pokoleń Polaków.

Mieczysław Szczurek, Starosta Cieszyński

Opracowanie graficzne, wybór tekstów:

Zbigniew Cichomski
zbigniewcichomski@gmail.com

Skład komputerowy:

Marta Kowalik-Górski

Druk:

INTERFON Spółka z o.o.
43-400 Cieszyn, ul. Olszaka 5
tel. 33 8510 543, fax 8511 643
drukarnia-interfon@home.pl

Druk publikacji sfinansowany przez:

POWIAT CIESZYŃSKI



EGZEMPLARZ BEZPŁATNY



Szanowni Państwo,

11 listopada 1918 roku, to jedna z najważniejszych dat w dziejach naszego narodu., upamiętnia bowiem odzyskanie niepodległości przez Polskę po 123 latach zaborów. To data – symbol, w pełnym tego słowa znaczeniu. W II Rzeczypospolitej była sprawą dyskusyjną, również w okresie międzywojennym toczono ostre spory o to, które z wydarzeń jesieni 1918 roku uznać należy za symboliczny moment odzyskania przez Polskę niepodległości.

Z punktu widzenia piłsudczyków najważniejszym wydarzeniem było przybycie 10 listopada do Warszawy z magdeburskiej twierdzy Józefa Piłsudskiego. Z kolei lewica przekonywała o znaczeniu utworzonego w Lublinie rządu Daszyńskiego. Z czasem jednak, to właśnie 11 listopada był obchodzony jako nieoficjalne święto niepodległości, celebrowane zwłaszcza przez wojskowych.

Ostatecznie w 1937 roku Sejm RP, ustawą z dnia 23 kwietnia, uznał oficjalnie, że Święto Niepodległości obchodzone będzie 11 listopada. Data ta upamiętniała dzień, w którym Rada Regencyjna przekazała Józefowi Piłsudskiemu władzę wojskową oraz naczelne dowództwo podległych jej wojsk polskich. Tego dnia, Niemcy podpisały również zawieszenie broni kończące I wojnę światową.

Początkowo historia obchodów Święta Niepodległości nie była zbyt imponująca. Przed wybuchem II wojny światowej oficjalne obchody święta odbyły się jedynie dwa razy. W latach 1939-1944 oficjalne lub jawne obchodzenie Święta Niepodległości było niemożliwe. W okresie PRL Święto Niepodległości zostało zniesione i jakiegokolwiek próby kultywowania obchodów dnia 11 listopada groziły surowymi represjami ze strony władz. Święto Niepodległości obchodzone 11 listopada zostało przywrócone przez Sejm ustawą z 15 lutego 1989 r. pod nazwą „Narodowe Święto Niepodległości” i od tego czasu jest powszechnie i uroczyście celebrowane. Świętowaniu towarzyszą liczne koncerty, wystawy, odczyty historyczne, parady, warsztaty artystyczne, festyny oraz biegi niepodległościowe.

W Cieszynie, z tej okazji, odbędzie się XXIV Lekcja śpiewania Patriotycznego, tym razem pod wezwaniem „Miejmy nadzieję”. Mamy nadzieję, że pozytywna i porywająca siła żołnierskiej piosenki, pieśni patriotycznej, nieodłącznie towarzyszącej bojownikom podążającym trudną drogą ku wolności, przywiedzie na cieszyński Rynek wielu zwolenników radosnego świętowania. Spotkamy się, aby uczcić pamięć o tych, którzy „Rzeczypospolitej nieśli niepodległość” oraz w poszukiwaniu odpowiedzi na pytania:

Co znaczy być Polakiem ?
Co znaczy być patriotą ?
Czy kiedyś polskie partie?
Dla sprawy się zjednoczą?

za Stowarzyszenie
Komitet Obywatelski Śląska Cieszyńskiego
Janina Cichomska

Organizator cieszyńskich Lekcji Śpiewania Patriotycznego: Stowarzyszenie Komitet Obywatelski Śląska Cieszyńskiego

Wsparcie techniczne i organizacyjne: Cieszyński Ośrodek Kultury „DOM NARODOWY”

Aranżacja i akompaniament koncertu: BOGUSŁAW HAREŻA

Prowadzenie: Karol Kaczmarek

Wystąpią: Justyna i Arkadiusz Sztwiertniowie, Radziława i Bogusław Hareża, Ilona Pawlik, Genowefa Koczoń, Stanisława i Mieczysław Biłko, Beata i Krzysztof Żywiołek, Danuta Janiczek, Mariola Gładczak



Szanowni Państwo,

wiemy, że Śpiewnik pełni rolę ściągę podczas śpiewania, potem staje się cenną pamiątką wspólnego świętowania. Chcemy kontynuować tradycję dedykowania odrębnego Śpiewnika każdej Lekcji śpiewania, stąd nasz apel o wsparcie kolejnych jego edycji wpłatami na konto Stowarzyszenia Komitet Obywatelski Śląska Cieszyńskiego

Nr konta: 98 8113 0007 2001 0051 1610 0001



RADA NARODOWA KSIĘSTWA CIESZYŃSKIEGO

słowa i muzyka: Roman Kołakowski

Co znaczy być Polakiem?
Co znaczy być patriotą?
Czy kiedyś polskie partie
Dla sprawy się zjednoczą?
Na starej fotografii
Przy stole prostokątnym
Zebrali się Polacy
Dla sprawy wolnej Polski.

Pierwszą polską władzą
Stała się przed wiekiem
Rada Narodowa Księstwa Cieszyńskiego.
Londzin wraz z Michejdą
Kiedroń no i Reger
Rzeczypospolitej
Nieśli niepodległość.

Co znaczy być Polakiem?
Co znaczy być patriotą?
Czy kiedyś polskie partie,
Dla sprawy się zjednoczą?
Gdy wokół wciąż narasta
Nieufność albo wrogość
Musimy wspólnie działać
By iść tą samą drogą.

Pierwszą polską władzą
Stała się przed wiekiem
Rada Narodowa Księstwa Cieszyńskiego.
Ludzie co zmieniali
Wiarę w przeznaczenie
Rzeczypospolitej
Nieśli niepodległość.

Co znaczy być Polakiem?
Co znaczy być patriotą?
Czy kiedyś polskie partie?
Dla sprawy się zjednoczą?
Na starej fotografii
Przy stole prostokątnym
Zebrali się Polacy
Dla sprawy wolnej Polski.

Pierwszą polską Władzą
Stała się przed wiekiem
Rada Narodowa Księstwa Cieszyńskiego
Londzin wraz z Michejdą
Kiedroń no i Reger
Rzeczypospolitej
Wnieśli Niepodległość.

Pierwszą Polską Władzą
Stała się przed wiekiem
Rada Narodowa Księstwa Cieszyńskiego
Ludzie co zmieniali
Wiarę w przeznaczenie
Rzeczypospolitej
Nieśli Niepodległość.



słowa: Tadeusz Piotrowski

*Rozkaz padł... i stanęła szara ćma
w szeregu,
Błyska szabla, Już pędzą!...
Po kwiecistej błoni
Miga się huf straceńców rozpętany
w biegu,
Śmierć przed nimi, w nich gromy,
a wichur ich goni.*

*Jezus, Maryja! Dopadli...
Już pierwsze okopy
Zniknęły pod kopytem,
Wichura rwie dalej.
Niepomna, że śmierć żniwa swego
zbiera snopy.
Już drugi okop tonie w szarej
jeźdźców fali...*

*Przed ułana polskiego skłon się
majestatem.
Gdzie czwartego okopu szarzeją
się smugi,
Sześciu doszło! Ułanów polskich
szwadron drugi!
Dojdz po trupach święconych
polskiej krwi szkarłatem!*





PIEŚŃ O SZARYM PIECHURZE

muzyka: Władysław Jeziorski

*Wielkie nazwiska i wielkie imiona
Utrwali pamięć w księgach i marmurze,
Lecz twoje imię w zapomnieniu skona
Szary Piechurze.*

*Że ukochałeś żołnierską swobodę
Żeś sławę swoją dźwigał w ran purpurze,
Cichą mogiłę zdobędziesz w nagrodę
Szary Piechurze.*

*Loty szalone o wolności śniłeś,
Z uśmiechem idąc przez ogień i burze.
Gdzie walka wzrosła, tam ty wszędzie
byłeś
Szary Piechurze*

*A nad grobami poległych wykwitną
Jak krew czerwone, dzikie, polne róże,
Chabry je wstęgą owiną błękitną
Szary Piechurze.*

*W kurhanach ścichnie twoja oda
krwawa
Krzyże się na nich rozsiądą jak stróże
I jeno w piersi żyje, to gdzie twa sława
Szary Piechurze*

*Inne laury, inna twa sława,
Trwalsza nad zgłoski wyryte w marmurze
Bo Polska w czynach Twoich
zmartwychwstała Szary Piechurze.*





PIOSENKA STRZELECKA

słowa: Władysław Orkan

*Hej! hej! - po lesie echo dzwoni -
Hej, hej, - wychodzi Strzelców huf -
Z cieniów łyskają światła broni,
Mienia się tęczą lśniących luf.
Hop! hop! - już hasło się ozwało,
Hop, hop! - przenika cicho zwierz
Baczność! Odważnie! Celuj śmiało!
A prosto w serce mierz.*

*Hej! Hej! - głos leci od Dąbrowy -
Hej! hej! - uroczy płynie śpiew -
Dyna wyszła w las na łowy,
Królowa cudnie kraśnych dziew.
Hop! hop! - odpowiedz ostrą strzałą
Hop! hop! - nie unikniesz zdrazny zwierz.
Baczność! Odważnie! Celuj śmiało!
A prosto w serce mierz,*

*Hej! hej! - z dalekich puszczy krawędzi,
Hej! hej! gniewliwy zagrzmiął róg
Kto się w nieznaną kniej zapędzi,
Kędy śmiertelny czuwa wróg,
Hop! hop! polować będziem z chwałą,
Hop, hop, nie ujdzie srogi zwierz.
Baczność! Odważnie! Celuj śmiało!
A prosto w serce mierz.*





SIARCZYSTY WOJTEK

muzyka: Władysław Jeziorski



*Przystał Wojtek do żołnierki,
Iż był chłop honorny -
Maryś go odprowadzała
Hen, do stacji zbornej,*

*Idą jedno kiel drugiego,
Jak drąg kiele drogą,
Ona chlipie, nieboraczka,
On nosem pociąga,*

*Strzymali się pod figurą,
U między sąsiada,
Obląpiła go za szyję
I do Wojtka gada;*

*Ostałbyś się, Wojtek, doma,
Dyć tu nie masz głodu!
- Polak jezdem - Wojtek mówi-
Pójdę dla narodu.*

*Rozecniła się na sercu,
Dziewczyna hoża,
Popłakała, potem rzekła;
Dziej się wola Boża.*

*Ino mi się nie wyrywaj,
Wojtek mój najszczerzy;
Jus jo wiem ci to, że zawdy
Tyś do bitki pierwszy.*



KOSA I KARABIN

muzyka: Franciszek Maklakiewicz

Hej kosa w górę,
Hej lufy w górę,
Słońce niech pobłogosławi nam.
Pójdziemy ławą zwarcie i żwawo
Kiedy przyjdzie na to czas.

A wtedy kosa i karabin
Splotą się w jedną silną broń.
Pobudkę ojców krew nam zagra
I przeto wspólną złączym dłoń.
Karabin koso, serce sercem
Zatętni ziemia, zadrży ład!
Żołnierski tan i polska wieś,
Na ostrzach broni niosą pieśń

A wtedy kosa i karabin
Splotą się w jedną silną broń.
Pobudkę ojców krew nam zagra
I przeto wspólną złączym dłoń.
Karabin koso, serce sercem
Zatętni ziemia, zadrży ład!
Żołnierski tan i polska wieś,
Na ostrzach broni niosą pieśń
Hej w górę czoła,
Niech pieśń wesola,
Do zwycięstwa poprowadzi nas.
W walkę zaciętą o sprawę świętą
pójdziem, gdy nadszedł już czas

A wtedy kosa i karabin
Splotą się w jedną silną broń.
Pobudkę ojców krew nam zagra
I przeto wspólną złączym dłoń
Karabin koso, serce sercem
Zatętni ziemia zadrży ład!
Żołnierski tan i polska wieś
Na ostrzach broni niosą pieśń

A wtedy kosa i karabin
Splotą się w jedną silną broń.
Pobudkę ojców krew nam zagra
I przeto wspólną złączym dłoń
Karabin koso, serce sercem
Zatętni ziemia, zadrży ład!
Żołnierski tan i polska wieś
na ostrzach broni niosą pieśń.





DOBRE RADY PANA OJCA

*Słuchaj młody ojca grzecznie
A żyć będziesz pożytecznie.
Stamtąd czekaj szczęśliwości,
Gdzie twych przodków leżą kości.
Nie wyjeżdżaj w obce kraje,
Bo tam szpetne obyczaje.*

*Nalej ojcu, gardło spleć
Ucz się na Polaka, ucz.*

*One Niemce i Francuzy
Mają pludry i rajtuzy.
Niechrześcijańską miłość głoszą
I na wierzchu jajca noszą.
Pyski w pudrach i pomadkach,
Wszy w perukach, franca w zadkach.*

*Nalej ojcu, gardło spleć
Ucz się na Polaka, ucz.*

*Cudzoziemskich ksiąg nie czytaj,
Czego nie wiesz – księdza pytaj.
Ucz się siodła, szabli, dzbana.
A poznają w tobie pana.
Z targowiska nie bierz złota-
to żydowska jest robota.*

*Nalej ojcu, gardło spleć
Ucz się na Polaka ucz.*

*Twoja sprawa – strzec ojczyzny.
Czyli własnej ojcowizny.
Nie wiesz, gdzie się czai zdrada-
Uczyń zajazd na sąsiada.
Jak nie musisz być w stolicy
Patrz, co robią politycy.
Na elekcjach dawaj kreskę
Nie za słowa, a za kieskę.*

*Nalej ojcu, gardło spleć
Ucz się na Polaka, ucz.*

*Bierz od wszystkich z animuszem.
Dawaj na mszę za swą duszę.
Bóg cnotliwe czyta chęci
I zachowa je w pamięci.
Żeń się młodo, dzieci rób
By miał kto o twój dbać grób.
Tu przez wieki twoje dziady
Dały nauk tych przykłady
Tu przez wieki twoje wnuki
Nie zapomną tej nauki.*

*Nalej ojcu, gardło spleć
Ucz się na Polaka, ucz.*

*Taką stoi Polska racja
Na pohybel innym nacjom!*



O JASIU KASI I KUKUŁCE

muzyka i słowa: Adam Kowalski

*Jasio, dzielnym był ułanem,
Kasia fest dziewczuchą.
Kasia Jasia zwała panem
Jasio Kasię juchą.
Kochali się, że aż ha!
Tak bez końca, tak bez dna.
Znad rzeczulki, głos kukułki
W takt ich sercom gra:
Kuku, Kuku!
Kukułeczka kuku- kuk!
W Kasi serce puk, puk, puk.
Oj Kasienko, źle to źle,
Tak gorąco kochać się.*

*Niezadługo Kasię Jasio
Żegna wśród gaików.
Woli wszak nad miłość ptasią
Walić bolszewików.
Kasia beczy, że aż strach
Nawet Jasio tonie w łzach.
Znad rzeczulki głos kukułki
Leci smutny, ach!
Kuku, kuku!
Kukułeczka kuku – kuk!
W Kasi serce puk, puk, puk.
Oj Kasieńko, źle to źle
Tak gorąco kochać się*



*Snać nie kochał Jasio Kasi,
Tak jak Kasia Jasia
Wie, że bój w nim miłość gasi
Płacze biedna Kasia,
Wróc, Jasieniu, bądź mi mąż.
Znad rzeczulki głos kukułki
Szydzi z Kasi wciąż:
Kuku, kuku!
Kukułeczka kuku – kuk!
W Kasi serce puk, puk, puk.
Oj Kasieńko, źle to źle,
Tak gorąco kochać się.*



BRYGADA KARPACKA PO KANIOWIE



*Przez trudy i znoje, przez walk
krwawych burze,
Z pogardą dla śmierci, wesółą junacką
Wciąż idzie niezłomna w krwi własnej
purpurze
Brygada Żelazna, Karpacka,*

*Nie zmoże jej, póki podźwignie broń
ramię,
Ni podłość moskiewska, ni buta
krzyżacka.
W bój pójdzie zwycięski i wrogów
przełamie
Brygada Żelazna, Karpacka.*

*Więc chociaż do Polski ciałami szlak ściełem.
Choć nieraz pięść wroga śmiertelny cios
zada
Znów wstanie potężnym spraw świętych
mścicielem
Karpacka, Żelazna Brygada.*

*I póty bojowych nie zwinie proporców,
I póty wytchnienia, ni chwili nie zazna,
Aż wygna z Ojczyzny ostatnich zaborców
Brygada Karpacka, Żelazna*



DZIŚ IDĘ WALCZYĆ MAMO

słowa: Józef Szczepański

*Dziś idę walczyć - Mamo!
Może nie wrócę więcej.
Może mi przyjdzie polec tak samo
jak tyle tysięcy, tysięcy.
Może mi przyjdzie polec tak samo
jak tyle tysięcy, tysięcy.*

*Poległo polskich żołnierzy
Za wolność naszą i sprawę,
Ja w Polskę Mamo, tak bardzo wierzę
I w świętość naszej sprawy.
Ja w Polskę Mamo, tak bardzo wierzę
I w świętość naszej sprawy.*

*Dziś idę walczyć - Mamo kochana,
Nie płacz, nie trzeba, ciesz się, jak ja.
Serce mam w piersi rozkołatane,
Serce mi dziś tak cudnie gra.*

*Tak strasznie dobrze mieć stena w rękę
I śmiać się śmierci prosto w twarz.
A potem zmierzyć - i prac - bez lęku
Za kraj! Za honor nasz !*

*Dziś idę walczyć, Mamo!
Może nie wrócę więcej
Może mi przyjdzie polec tak samo
jak tyle tysięcy, tysięcy
Może mi przyjdzie polec tak samo
jak tyle ty...*





MAKI CZERWONE JAK WINO

słowa: A. Czerwiec-Banek
muzyka :Siano, MJ

Pośród wzgórz, gdzieś w środku Apeninów,
Umajonych przez czerwone maki,
Las kamiennych, białych krzyży wyrósł,
W równych rzędach pod klasztorem zakwitł.

Tu ku chwale pięli się żołnierze,
Niosąc Polskę na ustach i w sercu
Ponad tysiąc ich poległo w bitwie,
Ofiarując życie temu miejscu
Jedni padli, inni poszli dalej,
Po kamieniu kamień zdobywając
Zwyciężyli! I tę polską flagę
Nad klasztorem udało się zatknąć
Dumnie zabrzmiał – jak z mariackiej wieży
I popłynął – hejnał ku dolinom,
Głosząc wieść o triumfie tych żołnierzy,
Co zdobywać szli Monte Cassino.

A te maki, te maki czerwone,
Opiewane w poezji i pieśniach,
Bo krwią polskich żołnierzy zroszone,
Pamiętają wciąż armię Andersa
A te maki czerwone jak wino
To świadkowie cierpienia i męstwa
Polne kwiaty pod Monte Cassino
Tak po polsku zdobią włoski pejzaż.

To generał ich porwał do walki,
Co sam odniósł w wielu bojach rany,
Bo przez lata swej żołnierskiej drogi
Polskiej ziemi szczerze był oddany
On tę armię u Sowietów stworzył
Ochotnicy do niej szli z oddali
Lecz, gdy w nędzy wojsko swe zobaczył
Postanowił, że wyruszą dalej
Wyprowadził do Iranu wszystkich,
Potem Irak, dalej Palestyna
I nabrała Armia Polska siły
Nikt tych zuchów teraz nie powstrzyma!

II-gi Korpus do boju rzucono
I choć innym to się nie udało
Nacierając zawzięcie i z mocą,
Wzięli wzgórze, co Rzym odgradzało

Ten generał, co z dzielności słynął,
Już po latach spoczął wśród żołnierzy,
Na cmentarzu pod Monte Cassino,
Gdzie na zboczach czerwień maków świeżych.



słowa i muzyka: Lech Makowiecki

*Czy pamiętasz, Panie Boże,
Nad Wołyniem lunę krwawą
I ten krzyk z płonącej chaty
Mordowanych przez sąsiadów?
Chyba byłeś w tamtej porze
Gdzieś po innej stronie świata,
Bo byś pewnie się zasmucił
i przystanął i zapłakał...*

*Czy słyszałeś modłę, Panie,
Oczy ojca czy pamiętasz,
Gdy hańbili córkę jego
Banderowcy jak zwierzęta...
On na drzwiach ukrzyżowany
Błagał "Zmiłuj się nad nami"
Zlitowali się oprawcy,
skłuli oczy bagnetami...*

*Czy widziałeś, Ojczyce Święty,
Patrząc z góry przez firmament,
Dzieci śliczne jak aniołki,
na sztachety powbijane...
Kto je teraz poprowadzi
Na spotkanie z Tobą Boże?
One przecież takie małe,
Zabłądzą same w tych przestworzach...*

*Czy pamiętasz, Panie Świata,
Męczenników, tych z Wołynia,
Umierali z myślą o Tej,
która nigdy nie zginęła.
Polska o nich zapomniała,
rozplynęła się w oddali.
Czasem drżąca ręka starca
świeczkę jeszcze tu zapali,
Porastają chwastem zgliszcza,
groby toną w bujnej trawie,
Jutro już nie będzie komu
świeczki za Nich tu postawić.*





JUŻ DOPALA SIĘ OGIEŃ BIWAKU

*Już dopala się ogień biwaku,
A nad rzeką unosi się mgła.
Po szwadronie ni śladu, ni znaku,
Tylko „dziegiar” w oddali gdzieś gra.(x2)*

*Tylko słyhać gdzieś bardzo daleko,
Jęk szrapneli unosi się wzwyż.
Za urwiskiem tam wije się rzeka,
A za rzeką mogiła i krzyż.(x2)*

*Pod tym krzyżem, pod drzewem zwalonym,
śnią żołnierze o Polsce swój sen.
Bodaj po to być warto żołnierzem,
By sen cudny przyśnić jak ten.(x2)*

*Bodaj widzieć padając w ataku,
Polską wolną i czystą jak łąka.
Po szwadronie ni śladu, ni znaku,
Tylko „dziegiar” w oddali gdzieś gra.(x2)*





PIOSENKA O OBYWATELU DRUGIEJ KATEGORII

*Ciała ojców w ziemi tej leżą,
W nią wsiąkała ich krew i niedola:
Oni kośćmi ich zasługi swe mierzą,
Wpierw z ich ust ukradłszy obola.*

*Narodziłeś się w Polsce Ludowej.
Jej zawdzięczasz cały swój szpan,
Obywatelu drugiej kategorii,
Jak odplacić za to-
Wiesz chyba sam.*

*Odebrano ci wszystkie sztandary,
Zdarto barwy, pogonie i orły,
Wszystkich powstań tysiączne ofiary
Splugawiły ich warg kłamstwa podłe.
Ziemie żyzne, fabryki i porty.
Fach Ci dała Armia Czerwona,
Pracuj dużo, pij wódkę, pal sporty,
Nie podskakuj - Ruska nie pokonasz.*

Narodziłeś się w Polsce Ludowej.

*Wszystko Twoje i nic Twego nie ma
Na nizinie, na morzu i w górach -
Ustrojowy trudny ten dylemat
Soc przybliży Ci literatura.
Kiedy im o swych sprawach przypominasz,
Pięć lat - boś jest warchoł i łobuz,
Już w układ jałtański nie godzisz
I spokojnie pokoju trwa obóz.*

Narodziłeś się w Polsce Ludowej.

*Wyrwą Boga Ci z serca i wiarę,
I nadzieję i miłość podepczą;
Za dewizę słowa mają stare,
Że żeglować jest rzeczą konieczną
Ty przeszkadzasz im w stawianiu żagli,
Ty przy wiosle nie w tę zmierzasz stronę,
Ty wyprzegasz ich konie w pół drogi
I przeskoczyć chcesz morze czerwone.*

*Jej zawdzięczasz cały swój szpan,
Obywatelu drugiej kategorii,
Jak odplacić za to-
Wiesz chyba sam.*

*Nie po drodze Ci z nami, człowieku,
Nie po drodze im z Tobą - już wiesz;
Jeszcze trochę bezpieczeństwa poczeka,
Humanitarny lubią czasem gest.
Dnia pewnego, o którym nic nie wiesz,
Gdy się wolności otworzy przed Tobą,
Przyjacielu, idź prosto przed siebie -
Będziesz żył jeszcze dzień, dwa, może sto.*

Narodziłeś się w Polsce Ludowej.

*Zapolują na Ciebie na pewno,
Tresowani wytropią Cię ludzie,
Wtedy poproszą o to jedno;
Byś im oddał swe buty na skórze...*

Narodziłeś się w Polsce Ludowej.



TUŁACZE DZIECI

słowa i muzyka: Dariusz Grzybkowski, Bartosz Grzybkowski

*Spierschnięte wargi, chude ciała
i przerażony dziecka wzrok.
Zziębnięte głodne schorowane,
wpatrzone w syberyjski mrok.
W miarowy stukot kół wsluchane
w bezkresnej głuszy tłumią łyzy.
Wiozą ze sobą krew ojczystą,
którą nocami karmią wszy.
Wiozą ze sobą krew ojczystą,
którą nocami karmią wszy.*

*Wspomnienia dawno w nich umarły
i ścichł już w nich dziecięcy śmiech.
Zdane na łaskę i niełaskę
i mróz co w piersiach tłumi dech.
Tu trzeba jakoś żyć samemu
śmierć nami, karmi się co dnia.
Sowiecki system wyniszczania
nie zna litości i ani dna.
Sowiecki system wyniszczania
nie zna litości ani dna.*

*Ojcowie leżą w dołach śmierci
katyński ich zarasta las.
Matki oddały swoje racje.
aby przed śmiercią uchronić nas.
Osieroczone, wycieńczone
za życia chcemy ujrzeć raj.
Te pola nasze ukwiecone,
gdzie jest ojczyzna, gdzie nasz kraj.
Te pola nasze ukwiecone
gdzie jest ojczyzna, gdzie nasz kraj.*

*Przedwcześnie chyba dojrzałiśmy
ktoś nam dzieciństwa ukradł czar.
W pochodzie ze śmiercią stanęliśmy
i zamilkł gdzieś rodzinny gwar.
To takie trudne żyć samemu
gdy ma się ledwie kilka lat.
Tulać się po niehumanitarnej ziemi,
co jest więzieniem choć bez krat
Tulać się po niehumanitarnej ziemi,
co jest więzieniem choć bez krat.*





MODLITWA

słowa: Bogdan Loebel
muzyka: Tadeusz Nalepa



Wysłuchaj mojej pieśni Panie,
do Ciebie wznoszę dzisiaj głos.
Ty jesteś wszędzie, wszystkim jesteś Ty,
lecz kamieniem nie bądź mi.
Do Ciebie pieśnią wołam Panie,
bo ponoć wszystko możesz dać,
więc błagam daj mi szansę jeszcze raz,
daj mi ją ostatni raz.

Wystarczy abyś skinął ręką,
wystarczy jedna Twoja myśl,
a zacznę życie swoje jeszcze raz,
więc o boski błagam gest.
Do Ciebie pieśń tę wznoszę Panie,
czy słyszysz mój błagalny głos?
Raz jeszcze daj mi od początku iść,
daj mi życie jeszcze raz.

Już nie zmarnuję ani chwili,
bo dni straconych gorycz znam,
więc błagam daj mi szansę jeszcze raz,
daj mi ją ostatni raz.
A jeśli życia dać nie możesz,
to spraw bym przeżył jeszcze raz
tę miłość, która już wygasła w nas,
spraw bym ją przeżył jeszcze raz.

Do Ciebie pieśnią wołam Panie,
do Ciebie wznoszę dzisiaj głos.
Ty chlebem, ptakiem, słońcem możesz być,
więc kamieniem nie bądź mi.



POWRÓT

słowa: Jacek Kaczmarski
muzyka: Przemysław Gintrowski

Ścichł wrzask szczęk i śpiew.
Z ust wypływam lepki piach,
Przez bezludny step,
Wieje zimny wiatr,
Tu i ówdzie strzęp,
Lub stopy ślad,
Przysypany.

Dokąd teraz pójdę,
kiedy nie istnieją już narody.
Zapomniany przez anioły,
porzucony w środku drogi.
Nie ma w kogo wierzyć,
nie ma kochać, nienawidzić kogo.
I nie dbają o mnie światy,
martwy zmierzch nad moją drogą.

Gdzie mój ongiś raj.
Chcę wrócić tam.
Jak najprościej.

Szukasz raju!
Szukasz raju!
Na rostajach wypatrując śladu gór.
Szukasz raju!
Szukasz raju!
Opasuje ziemię tropów twoich sznur...

Sam też mogę żyć.
Żyć dopiero mogę sam,
Niepokorna myśl,
Zyska wolny kształt,
Tu i ówdzie błysk,
Lub słowa ślad.
Odkrywany.

Wszystkie drogi teraz moje,
kiedy wiem jak dojść do zgody.
Żadna burza, cisza, susza,
nie zakłóci mojej drogi.
Nie horyzont coraz nowy,
nowa wciąż fatamorgana.
Ale obraz świata sponad
szczytu duszy oglądany.
Tam dziś wspiąłem się,
Znalazłem raj.
Raj bez granic.

Jesteś w raju.
Jesteś w raju.
Żaden tłum nie dotarł nigdy na twój szczyt.
Jesteś w raju.
Jesteś w raju.
Gdzie spokojny słyszysz krwi i myśli rytm...
Jestem w raju.
Jestem w raju.
Żaden tłum nie dotarł nigdy na mój szczyt
Jestem w raju.
Jestem w raju.
Gdzie spokojny słyszę krwi i myśli rytm.



TU JEST MÓJ DOM

*Tu jest mój dom
Z moim życiem w tle
Tutaj mogą mnie lubić
Ale mogą też nie.*

*Tu jest mój język
Tutaj jest mój świat
Mogę żyć bez miłości
Jeśli tylko się da.*

*Możemy być dla siebie
I bliscy i wrodzy
Ale w końcu z czasem
Wszystko się ułoży.*

*Tu jest mój dom
Tutaj jest mój świat
Tutaj jest moje życie
To wszystko co mam.*

*Mogę rwać włosy z głowy
Krzyżeć na ulicy
Ale mogą też milczeć
Milczenie też krzyczy.*

*Tu nawet jak mnie kopią
To kopia mnie swoi
A jak swoi kopią
To przecież mniej boli.*

*Możemy być dla siebie
I bliscy i wrodzy
Ale w końcu z czasem
Wszystko się ułoży.*

*Tu jest mój dom
Tutaj moja ziemia
Tutaj moje życie
I nic więcej nie mam.*





ŻURAWIEJKI

*Ciesz się bracie Szwoleżerze masz protekcję w Belwederze
Lance do boju, szable w dłoń, bolszewika goń, goń, goń.*

*W Belwederze na kwaterze pośpisz bracie Szwoleżerze
Lance do boju, szable w dłoń, bolszewika goń, goń, goń.*

Dzielnie skaczą przez bariery Rokitniańskie Szwoleżerów.

Lance do boju, szable w dłoń, bolszewika goń, goń, goń.

Kradną kury, kradną sery Rokitniańskie Szwoleżery

Lance do boju, szable w dłoń, bolszewika goń, goń, goń.

Kto przykładem w boju świeci? Szwoleżerów Pułk to trzeci.

Lance do boju, szable w dłoń, bolszewika goń, goń, goń.

Kto w Suwałkach robi dzieci? Szwoleżerów Pułk to trzeci.

Lance do boju, szable w dłoń, bolszewika goń, goń, goń.

Zawsze dzielni, wszędzie znani, Krechowieccy to ułani.

Lance do boju, szable w dłoń, bolszewika goń, goń, goń.

Wielkopański, Jaśniepański, Krechowiecki Pułk ułański.

Lance do boju, szable w dłoń, bolszewika goń, goń, goń.

Przy kieliszku koić troski zwykł ułanów Pułk Grochowski

Lance do boju, szable w dłoń, bolszewika goń, goń, goń.

Lampas z gaci, płaszcz z gałganów to jest drugi Pułk Ułanów

Lance do boju, szable w dłoń, bolszewika goń, goń, goń.

Jedzie ułan, dupa w chmurach, To jest Pułk w Tarnowskich Górach

Lance do boju, szable w dłoń, bolszewika goń, goń, goń.

Za pogrzebem szarżą leci, to jest Pułk ułanów trzeci.

Lance do boju, szable w dłoń, bolszewika goń, goń, goń.

Czwarty – to nie lada gratka kwateruje w mieście “Dziadka”

Lance do boju, szable w dłoń, bolszewika goń, goń, goń.

Weneryczny i pijański, to jest czwarty Pułk ułański

Lance do boju, szable w dłoń, bolszewika goń, goń, goń.

Dumna mina a łeb pusty, to jest Pułk ułanów szósty.
Lance do boju, szable w dłoń, bolszewika goń, goń, goń.
Nigdy trzeźwi, zawsze wlani, to Kaniowscy są ułani.
Lance do boju, szable w dłoń, bolszewika goń, goń, goń.

Same grafy i barony, ósmy zdoła nam salony.
Lance do boju, szable w dłoń, bolszewika goń, goń, goń.
Krzywa buzia, krzywa nóżka, to ułani księcia Józia.
Lance do boju, szable w dłoń, bolszewika goń, goń, goń.

Psy wyją na widok jego – to jest ułan z dziesiątego.
Lance do boju, szable w dłoń, bolszewika goń, goń, goń.
O “Dziesiątym” nic nie wiemy więc go chwalić nie będziemy.
Lance do boju, szable w dłoń, bolszewika goń, goń, goń,

Zawsze dzielny i bojowy, to trzynasty Pułk różowy
Lance do boju, szable w dłoń, bolszewika goń, goń, goń.
Księżyc w czole, w dupie gwiazda, to tatarska nasza jazda.
Lance do boju, szable w dłoń, bolszewika goń, goń, goń.

Hej dziewczęta w górę kiecki, jedzie ułan jazłowiecki.
Lance do boju, szable w dłoń, bolszewika goń, goń, goń.
Zawadiacko głowę nosi i do szarży sam się prosi.
Lance do boju, szable w dłoń, bolszewika goń, goń, goń.

Bolszewicką krwią zbroczony to “piętnasty” Pułk czerwony.
Lance do boju, szable w dłoń, bolszewika goń, goń, goń,
Po Poznaniu dupą szasta, to z “piętnastki” pederasta.
Lance do boju, szable w dłoń, bolszewika goń, goń, goń,

Piją z beczki- nie pijani, to bydgoscy są ułani
Lance do boju, szable w dłoń, bolszewika goń, goń, goń.
Zawsze łasy na niewiasty, to ułanów Pułk “Szesnasty”
Lance do boju, szable w dłoń, bolszewika goń, goń, goń.

Zbiorowisko wielkich panów - “Siedemnasty” Pułk ułanów.
Lance do boju, szable w dłoń, bolszewika goń, goń, goń.
Trochę panów, trochę chamów- “Siedemnasty” Pułk ułanów.
Lance do boju, szable w dłoń, bolszewika goń, goń, goń.

Mają dupy jak z mosiądza, to ułani są z Grudziądza
Lance do boju, szable w dłoń, bolszewika goń, goń, goń.
A przez morze na Pomorze “Osiemnasty” tylko może
Lance do boju, szable w dłoń, bolszewika goń, goń, goń.





TAK DŁUGO WAS CHŁOPCY NIE BYŁO

słowa: Jan Gałkowski

muzyka: Jerzy Mart

*Wracałeś tu stepem pachnącym
Wracałeś tu
Lasem szumiącym brzoźami snu
I rwało się serce do kraju
Gdy oddział szedł
Leśnym rozstajem na zachód szedł*

*Tak długo was chłopcy nie było
Minęły zimy i wiosny
Tak długo was chłopcy nie było
Ścieżki trawą zarosły*

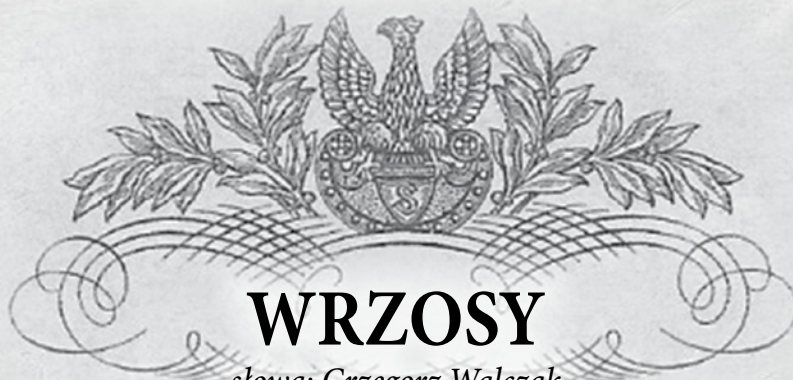
*Niejeden brzeg wiatrem Cię witał,
Wikliny szept
Chłodnym przedświtem w porannej mgle
Po śladach kul, drogą wojenną,
Po śladach kul, ścieżką wiosenną
Wracałeś tu, wracałeś tu, wracałeś tu*

*Niejeden raz drżałeś na chłodzie
Niejeden las
Szumiał po drodze, gdy szedłeś tak.
Daleki marsz,
Deszcze, upały
Daleki marsz
Mundur spłowiwały, spłowiwały płaszcz*

*Tak długo was chłopcy nie było
Minęły zimy i wiosny
Tak długo was chłopcy nie było
Ścieżki trawą zarosły*

*Podmiejski trakt białą topolą
A progi chat chlebem i solą witały was
Wracałeś tu stepem pachnącym
Wracałeś tu
Lasem szumiącym brzoźami snu
Wracałeś tu, wracałeś tu*





WRZOSY

słowa: Grzegorz Walczak

muzyka: Renata Gleinert

Spod nóg tryskały kwiaty ziemi.
Dokąd, ach dokąd wędrujemy?
Te kwiaty miały dziwną czerwień.
Rosły nam w ustach róży ciernie.
Noc całą szliśmy pod sosnami,
Szły sosny we śnie razem z nami.
Bez końca śnił się sen o lesie.
Za nami włócił się smutny wrzesień.

Wrzosa, wrzosa - lila mgła.
Gdzieś we wrzosach chłopak padł.
O poranku kroplą rosy
zapłakały nad nim wrzosa.
Nikt nie mówił zbędnych słów,
gdy wyrastał w lesie grób.
Czasem tylko wiatr niósł głosy,
to szumiały polskie wrzosa.

Dziś inne kwiaty z naszej ziemi
w krąg wyrastają, gdy idziemy,
gdy czasem razem z dziewczynami
stajemy cisi pod sosnami.
Coś wtedy śpiewa w starych sosnach
o dawnych czasach i o chłopcach.
Ginęli tu w zielonym lesie,
kiedy liliowy płonął wrzesień.

Wrzosa, wrzosa - lila mgła.
Gdzieś we wrzosach chłopak padł.
O poranku kroplą rosy
zapłakały nad nim wrzosa.
Nikt nie mówił zbędnych słów,
gdy wyrastał w lesie grób.
Czasem tylko wiatr niósł głosy,
to szumiały polskie wrzosa.





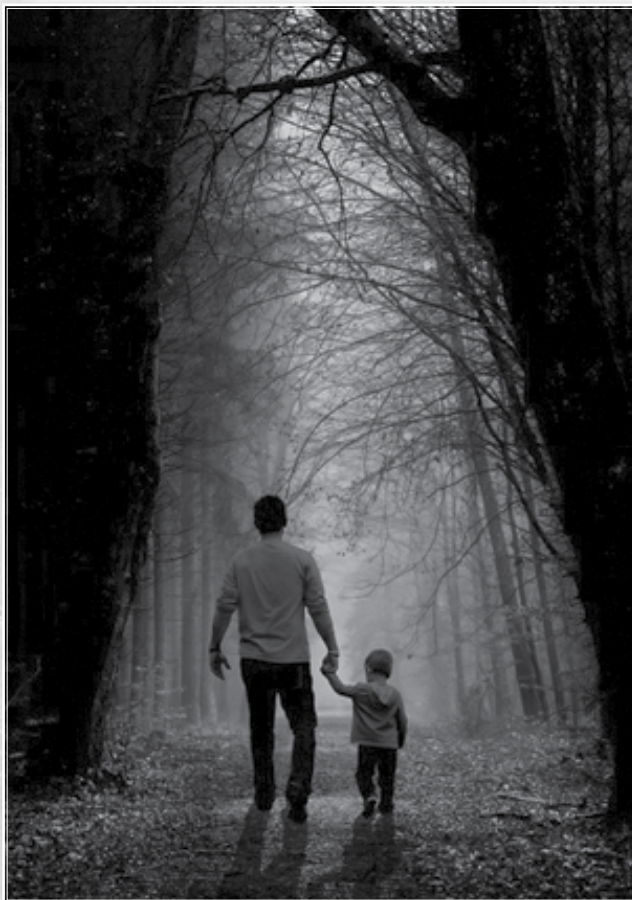
MIEJMY NADZIEJĘ

słowa: Adam Asnyk

muzyka: Zbigniew Preisner

*Miejmy nadzieję!... nie tę lichą, marną,
Co rdzeń spróchniały w wątły kwiat ubiera,
Lecz tę niezłomną, która tkwi jak ziarno
Przyszłych poświęceń w duszy bohatera.*

*Miejmy nadzieję!... nie tę chciwą złudzeń,
Ślepego szczęścia płochą zalotnicę,
Lecz tę, co w grobach czeka dnia przebudzeń
I przechowuje oręż i przyłbicę.*



*Miejmy odwagę!... nie tę jednodniową,
Co w rozpaczliwym przedsięwzięciu pryska,
Lecz tę, co wiecznie z podniesioną głową
Nie da się zepchnąć z swego stanowiska.*

*Miejmy odwagę!... nie tę tchnącą szałem,
Która na oślepi leci bez oręża,
Lecz tę, co sama niezdobytym wałem
Przeciwnie losy stałością zwycięża.*

*Miejmy pogardę dla rzekomej sławy
I dla bezprawia potęgi zwodniczej,
Lecz się nie strójmy w płaszcz męczeństwa
krwawy
I nie brząkajmy w łańcuch niewolniczy.*

*Miejmy pogardę dla pychy zwycięskiej
I przyklaskiwać przemocy nie idźmy!
Ale nie wielbmy poniesionej klęski
I ze słabości swojej się nie szczymy.*

*Przestańmy własną pieścić się boleścią,
Przestańmy ciągłym lamentem się poić:
Kochać się w skargach jest rzeczą niewieścią,
Mężom przystoi w milczeniu się zbroić...*

*Lecz nie przestajmy czcić świętości swoje
I przechowywać ideałów czystość;
Do nas należy dać im moc i zbroję,
By z kraju marzeń przeszły w rzeczywistość.*



MY, PIERWSZA BRYGADA

słowa: Tadeusz Biernacki i Andrzej Hałaciński

Legiony to żołnierska nuta,
Legiony to ofiarny stos,
Legiony to żołnierska buta,
Legiony to straceńców los.

My, Pierwsza Brygada, strzelecka gromada
Na stos rzuciliśmy nasz życia los,
Na stos, na stos!

O ileż mąk, ileż cierpienia,
O ileż krwi, wylanych łez,
Pomimo to nie ma zwątpienia,
Dodawał sił wędrówki kres.

My, Pierwsza Brygada strzelecka gromada
Na stos rzuciliśmy nasz życia los.
Na stos, na stos!

Krzyczeli, żeśmy stumanieni,
Nie wierząc nam, że chcieć – to móc!
Laliśmy krew osamotnieni,
A z nami był nasz drogi Wódz!

My, Pierwsza Brygada strzelecka gromada
Na stos rzuciliśmy nasz życia los.
Na stos, na stos!

Nie chcemy dziś od was uznania
Ni waszych mów ni waszych łez!
Już skończył się czas kołatania
Do waszych serc, do waszych kies!

My, Pierwsza Brygada strzelecka gromada
Na stos, rzuciliśmy nasz życia los. Na stos, na
stos!

Umieliśmy w ogień zapалу
Młodzieńczych wiar rozniecić skry,
Nieść życie swe dla ideału
I swoja krew i marzeń sny.

My, Pierwsza Brygada strzelecka gromada
Na stos, rzuciliśmy nasz życia los.
Na stos, na stos!

Potrafim dziś dla potomności
Ostatki swych poświęcić dni
Wśród fałszów siać zew szlachetności,
Miazgą swych ciał, żarem swej krwi.

My, Pierwsza Brygada strzelecka gromada
Na stos, rzuciliśmy nasz los.
Na stos, na stos!

SPIS PIOSENEK

1. RADA NARODOWA KSIĘSTWA CIESZYŃSKIEGO	4
2. ROKITNA	5
3. PIEŚŃ O SZARYM PIECHURZE	6
4. PIOSENKA STRZELECKA	7
5. SIARCZYSTY WOJTEK	8
6. KOSA I KARABIN	9
7. DOBRE RADY PANA OJCA	10
8. O JASIU KASI I KUKUŁCE	11
9. BRYGADA KARPACKA PO KANIOWIE	12
10. DZIŚ IDĘ WALCZYĆ MAMO	13
11. MAKI CZERWONE JAK WINO	14
12. WOŁYŃ 1943	15
13. JUŻ DOPALA SIĘ OGIEŃ BIWAKU	16
14. PIOSENKA O OBYWATELU DRUGIEJ KATEGORII	17
15. TUŁACZE DZIECI	18
16. MODLITWA	19
17. POWRÓT	20
18. TU JEST MÓJ DOM	21
19. ŻURAWIEJKI	22
20. TAK DŁUGO WAS CHŁOPCY NIE BYŁO	24
21. WRZOSY	25
22. MIEJMY NADZIEJĘ	26
23. MY, PIERWSZA BRYGADA	27

Za wsparcie XXIV Lekcji Śpiewania Patriotycznego dziękujemy :

POWIATOWI CIESZYŃSKIEMU

Bankowi Spółdzielczemu ODDZIAŁ CIESZYN

Cieszyńskiemu Ośrodkowi Kultury „DOM NARODOWY”

Zakładowi INŻYNIERYJNO-BUDOWLANEMU STANISŁAW BAJDA

Panu Arkadiuszowi Wach, Davidowi Staszkiwicz, Jerzemu Chabrowski



Starosta Cieszyński

Honorowy Patronat
Starosty
Cieszyńskiego
Mieczysława Szczurka



Stowarzyszenie
Komitet Obywatelski
„Śląska Cieszyńskiego”



Cieszyński Ośrodek Kultury
Dom Narodowy

PATRONAT MEDIALNY:

OX.PL
portal śląska cieszyńskiego

RADIO 90